

Witold Repetowicz, Do Rzeczy nr 51, 19-26.12.2022



Stwierdzenie, że Betlejem jest niezwykle ważnym miejscem dla chrześcijan, wydaje się być truizmem, ale wobec zanikania wyznawców Tego, który w tym mieście przyszedł na świat, nabiera innego znaczenia. Wpisuje się też w szerszy problem exodusu chrześcijan z Bliskiego Wschodu. W Betlejem presja występuje jednak z dwóch stron: radykalnych islamistów oraz fundamentalistów żydowskich

Wiele lat temu miałem okazję być na pasterce w betlejemskiej bazylice Narodzenia Pańskiego, co było dość emocjonującym doświadczeniem. Pamiętam jednak, że z meczetu, znajdującego się po drugiej stronie centralnego placu miasta (zwanego placem Żłóbka, po arabsku: majdan al-mahd], w chwili, gdy zaczynało się nabożeństwo, rozległo się niezwykle głośne wezwanie muzułmanów do modlitwy. Znajdujące się 80 m od chrześcijańskiej świątyni głośniki zagłuszały wszystko i trudno było oprzeć się wrażeniu, że robiły to specjalnie. Warto pamiętać, że muzułmanie uznają Jezusa za proroka i mesjasza, ale jego rola jest odmienna niż w chrześcijaństwie, w szczególności nie uznają oni oczywiście proroka Isy (bo tak jest w Koranie nazywany] za Boga ani za Syna Bożego.

Chrześcijanie znikają z Betlejem

Wpisany przez Aron Kohn - Hajfa, Izrael

Czwartek, 16 Luty 2023 00:00 - Zmieniony Czwartek, 19 Styczeń 2023 09:04

Koraniczna opowieść o narodzinach Jezusa zaczyna się w surze III zwanej „Rodzina Imrana” od opisu zwiastowania Maryi (Maryam) narodzin Jezusa (Isy) przez archanioła Gabriela (Dżibrila). „O Mario! Bóg zwiastuje ci radosną wieść o Słowie pochodzącym od Niego, którego imię Mesjasz, Jezus, syn Marii”. Dalej Maria wyraża wątpliwości: „O Panie mój! Jakże będę miała syna, skoro nie dotknął mnie żaden mężczyzna?” Ten fragment niewiele różni się od opisu znajdującego się w Ewangelii św. Łukasza 1,26-38. Zasadnicza różnica tkwi jednak w odpowiedzi anioła: „Tak będzie! Bóg stwarza to, co chce!” Koraniczny Isa nie jest zatem synem Boga i został przez niego stworzony, a nie z niego zrodzony. Koran rozwija to w surze XIX „Maria”, z której wynika, że zwiastowanie, poczęcie i poród nastąpiły zaraz po sobie, a dziecko miało od razu zdolność mówienia i działania jako prorok. „Zaprawdę, ja jestem sługą Boga! On dał mi księgę i uczynił prorokiem”. Dalej Koran nie pozostawia już żadnych wątpliwości, że odrzuca chrześcijańską optykę: „Nie jest odpowiednie dla Boga, aby przybrał sobie Syna”. I dalej „Oni powiedzieli »Miłosierny wziął Sobie syna!«. Popelniliście rzecz potworną! Niebiosy niemal nie rozrywają się, a ziemia omal nie popęka szczelinami, a góry omal nie rozpadną się w proch - od tego, iż oni przypisali Miłosiernemu syna. A nie godzi się Miłosiernemu, aby wziął sobie syna”.

KULT RACHELI

Betlejem, o którym pierwsza wzmianka pochodzi z ok. 1400 r. p.n.e., jest również ważne dla Żydów, co wiąże się ze znajdującym się tu grobowcem Racheli, żony starotestamentowego patriarchy żydowskiego Jakuba, syna Izaaka i wnuka Abrahama. Kult Racheli zapoczątkowali jednak miejscowi chrześcijanie, a dopiero po nich, w średniowieczu, przyłączyli się judaїści oraz muzułmanie. Wiąże się on z płodnością, gdyż Rachela początkowo nie mogła mieć dzieci, lecz później została pobłogosławiona i urodziła Jakuba oraz Beniamina, umierając przy ostatnim porodzie.

Obecną świątynię w miejscu, które tradycja wskazuje jako miejsce pochówku Racheli, stworzył w 1841 r. brytyjski bankier i filantrop pochodzenia żydowskiego sir Moses Montefiore. Miała ona być otwarta dla wszystkich trzech religii, ale po powstaniu Izraela i zajęciu Zachodniego Brzegu przez Jordanię Żydzi stracili do niej dostęp do 1967 r., czyli do wojny sześciodniowej, dzięki której przejęli kontrolę nad Zachodnim Brzegiem. Żydowscy fundamentaliści uczynili przy tym z

grobowca Racheli trzecie najważniejsze miejsce judaizmu po Ścianie

Płaczu i Jaskini Patriarchów w Hebronie. Tymczasem zgodnie z porozumieniami palestyńsko-izraelskimi z Oslo z 1995 r. całe Betlejem, wraz z grobowcem Racheli, miało znaleźć się pod administracją Autonomii Palestyńskiej. Jednakże w 2005 r. miejsce to zostało otoczone murem odgradzającym Izrael od Palestyny i w związku z tym zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie stracili do niego dostęp.

Betlejem było również miejscem narodzin króla Dawida i jest wielokrotnie wspomniane w Starym Testamencie. W Księdze Micheasza zawarte jest natomiast proroctwo, że właśnie tam narodzi się Mesjasz. „A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności”. Jak wiadomo z Ewangelii św. Mateusza, gdy Jezus przyszedł na świat, Betlejem było pod rządami króla Heroda Wielkiego jako część królestwa Judei. Herod władał nim jednak jako wasal Rzymu, z nadania tamtejszego senatu. Królestwo Judei zresztą wkrótce potem przestało istnieć i w 6 r. n.e. zostało przekształcone w rzymską prowincję (na krótko reaktywowano je w latach 41-44 pod rządami Heroda Agryppy). Pod rządami rzymskimi Betlejem przetrwało do podboju muzułmańskiego w 637 r., na krótko pozostając jednak pod rządami perskich Sasanidów w latach 614-637. W tym czasie Judea podlegała jednak znacznym zmianom. Do antyrzymskiego powstania Bar Kochby w 135 r. cała ta kraina miała wciąż żydowski charakter. Ale po stłumieniu żydowskiej rebelii cesarz Hadrian zaczął prześladowania Żydów, co doprowadziło do ich exodusu. Chrześcijaństwo było wciąż nielegalne i prześladowane, ale rozwijało się coraz szybciej wśród Rzymian. Zmieniło się to po wydaniu edyktu mediolańskiego przez cesarza Konstantyna Wielkiego w 313 r. Wkrótce potem, w 327 r., rozpoczęto budowę bazyliki Narodzenia Pańskiego, którą ukończono sześć lat później. Inicjatywa jej wzniesienia wyszła od św. Heleny, cesarzowej i matki Konstantyna. W 565 r. na rozkaz cesarza Justyniana I Wielkiego bazylikę przebudowano, nadając jej obecny kształt.

Podział cesarstwa na zachodnie i wschodnie oraz upadek Rzymu w 476 r., który wyznacza umowną granicę między starożytnością i średniowieczem, nie miały znaczenia dla życia mieszkańców Judei (przemianowanej najpierw na Syrię Palestynę, a następnie podzielonej na Palestynę Primę i Secundę), w tym Betlejem, gdyż znajdowało się ono z dala od perturbacji związanych z wędrownymi germańskimi plemionami. Wstrząsem był natomiast rok 614, gdy w wyniku długotrwałej wojny między Persją a Bizancjum zajęły je wojska szacha Chosrowa II Parwiza wraz z żydowskimi buntownikami Nehemiasza bin Husziela oraz Beniamina z Tyberiady, którzy stali na czele rewolty przeciwko cesarzowi Herakliuszowi. Początkowo chrześcijanie byli prześladowani, a wiele kościołów zostało zniszczonych. Nie dotknęło to jednak bazyliki Narodzenia Pańskiego, gdyż według legendy perski dowódca Szarbaraz był pod wrażeniem wizerunków trzech królów, których szaty przypominały ubiór Persów. W 617 r. Persowie zresztą zmienili politykę wobec chrześcijan, a Nehemiasz został zabity. Po

Chrześcijaństwo znikają z Betlejem

Wpisany przez Aron Kohn - Hajfa, Izrael

Czwartek, 16 Luty 2023 00:00 - Zmieniony Czwartek, 19 Styczeń 2023 09:04

odzyskaniu kontroli nad Palestyną przez cesarza Herakliusza w 627 r. Żydzi znów zostali stąd wygnani. Tyle że 10 lat później zaczęły się rządy muzułmańskie.

PRZEŚLADOWANIA! KRUCJATY



Zgodnie z tradycją, przekazaną m.in. przez wybitnego arabskiego filozofa i historyka Ibn Chalduna, drugi kalif Omar, po zdobyciu Betlejem, odrzucił zaproszenie jerozolimskiego patriarchy do odbycia modlitwy w bazylice Narodzenia Pańskiego i zamiast tego wybrał miejsce znajdujące się naprzeciw. „Gdybym modlił się w kościele, to inni muzułmanie poszliby moim śladem, mówiąc »Omar się tu modlił«" - tak to tłumaczył kalif według Ibn Chalduna. To właśnie w tym miejscu powstał jedyny meczet w Betlejem, nazywany w związku z tym meczetem Omara. Bazylika została jednak oszczędzona i nie zamieniono jej w meczet, w przeciwieństwie do wielu innych kościołów na zdobywanych wówczas przez muzułmanów terenach chrześcijańskich.

Przez następne 462 lata Betlejem pozostawało pod rządami muzułmańskimi, najpierw kalifów omajadzkich, następnie abbasydzkich, wreszcie szyickich Fatymidów. W tym czasie chrześcijanie, w zasadzie, cieszyli się tam wolnością religijną, choć następowały też okresy prześladowań. Największe miały miejsce w czasie rządów fatymidzkiego kalifa Al-Hakima, w latach 1004-1012. W 1009 r. władca nakazał nawet zburzenie betlejemskiej bazyliki, ale napotkało to opór również ze strony muzułmanów. Rządy Fatymidów nad Betlejem nie trwały długo. W 1073 r. Ziemię Świętą podbili tureccy Seldżuci, których religijny fanatyzm doprowadził do ponownego prześladowania chrześcijan i w rezultacie do krucjat. W 1099 r. Betlejem znalazło się w granicach nowo powstałego, chrześcijańskiego Królestwa Jerozolimy, ale 88 lat później, po przegranej przez krzyżowców bitwie pod Hattin, wkroczył do niego ajubidzki sułtan Saladyn.

W latach 1229-1244, na mocy traktatu między cesarzem Fryderykiem II oraz sułtanem Al-Kamilem, znów znalazło się pod rządami chrześcijańskimi. O ile pod rządami Ajubidów

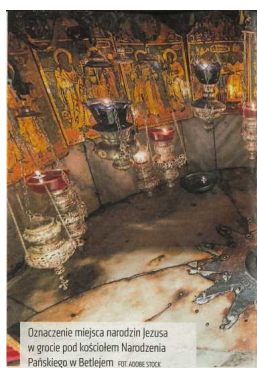
Chrześcijanie znikają z Betlejem

Wpisany przez Aron Kohn - Hajfa, Izrael

Czwartek, 16 Luty 2023 00:00 - Zmieniony Czwartek, 19 Styczeń 2023 09:04

chrześcijanie mogli się cieszyć względną tolerancją, o tyle w 1250 r. zmieniło się to wraz z dojściem do władzy mameluków. Dziesięć lat później, w odległości nieco ponad 100 km na północ od Betlejem, pojawiła się niepokonana dotąd armia mongolska pod dowództwem chrześcijańskiego generała Kitbogi, prawej ręki chana Hulagu. Kitboga, podobnie jak wielu Mongołów w tym okresie, był jednak wyznawcą nestoriańskiego chrześcijaństwa, co spowodowało, że krzyżowcy zachowali „przychylną neutralność” w stosunku do mameluków. Dzięki temu muzułmańska armia przeszła przez tereny krzyżowców i rozbiła najeźdźców w bitwie pod Ajn Dżalut.

658 LAT MUZUŁMANÓW



Betlejem, podobnie jak cała Ziemia Święta, pozostało więc pod rządami muzułmańskimi przez kolejnych 658 lat, przy czym w 1518 r. tureckie imperium osmańskie zakończyło tutejsze rządy mameluków. Tureckie władztwo przerwali natomiast Brytyjczycy, pokonując Osmanów w pierwszej wojnie światowej. W chwili, gdy Betlejem weszło w skład imperium osmańskiego, zamieszkiwało je ok. 1,5 tys. osób, z czego 60 proc. stanowili chrześcijanie. Trzysta pięćdziesiąt lat później populacja miasta podwoiła się, a chrześcijanie różnych denominacji stanowili ok. 90 proc. mieszkańców. Pod rządami Brytyjczyków Betlejem znalazło się w granicach terytorium mandatowego Palestyny, do którego w ramach alii zaczęło migrować coraz więcej Żydów. Pojawili się oni również w mieście narodzin Jezusa, choć nigdy nie było ich tu zbyt wielu.

W 1948 r., gdy powstał Izrael, chrześcijanie stanowili 85 proc. mieszkańców miasta, a muzułmanie - 13 proc. Byli to przeważnie greccy prawosławni podlegający Patriarchatowi Jerozolimy oraz rzymscy katolicy. W wyniku wojny arabsko-żydowskiej Betlejem nie znalazło się jednak w granicach nowo powstałego państwa żydowskiego, lecz zostało zajęte przez Jordanię, a Żydzi musieli te tereny opuścić. Uległo to zmianie po wojnie sześciodniowej w 1967 r. W tym czasie zmieniły się jednak proporcje mieszkańców miasta i chrześcijan było już tylko 46 proc., a muzułmanów 54 proc.

Chrześcijananie znikają z Betlejem

Wpisany przez Aron Kohn - Hajfa, Izrael

Czwartek, 16 Luty 2023 00:00 - Zmieniony Czwartek, 19 Styczeń 2023 09:04

Ocenia się, że chrześcijanie stanowią 6 proc, spośród 14-milionowej populacji Palestyńczyków, z których większość mieszka jednak poza Palestyną. W 1946 r., według oficjalnych danych, odsetek chrześcijan wśród arabskiej populacji Palestyny wynosił 12 proc. (145 tys.). W 1948 r. ok. 114 tys. chrześcijan zamieszkiwało tereny, które znalazły się w granicach Izraela, z czego 75 tys. musiało opuścić te tereny, a 39 tys. pozostało. Natomiast na terenach włączonych do Jordanii mieszkało ich wówczas 35 tys. Obecnie w Izraelu (poza terenami palestyńskimi) jest ok. 190 tys. chrześcijan (ok. 2 proc, całkowitej populacji Izraela i ok. 10 proc, arabskiej populacji Izraela) i są to Arabowie, z niewielką liczbą Asyryjczyków i Aramejczyków, przy czym żaden z członków izraelskiego parlamentu nie jest chrześcijaninem. Na terenach Autonomii Palestyńskiej mieszka natomiast ok. 50 tys. chrześcijan, z czego 47 tys. na Zachodnim Brzegu (1,5 proc.) i 1-3 tys. w rządzonej przez Harnaś Strefie Gazy (0,1 proc.). Jeszcze w latach 70. chrześcijan na Zachodnim Brzegu było ok. 5 proc. W samym Betlejem liczba chrześcijan do 2016 r. spadła do 11 tys., co czyni to miasto wciąż jednym z większych skupisk palestyńskich wyznawców Chrystusa, ale jest to już tylko 12 proc, całej jego populacji.

DLACZEGO CHRZEŚCIJANIE ZNIKAJĄ?

Spadek liczby chrześcijan często tłumaczy się tym, że mają mniejszy przyrost naturalny niż muzułmanie, a ponadto łatwiej jest im emigrować, gdyż lepiej asymilują się na Zachodzie. Ten drugi argument prowadzi do wskazywania na izraelską politykę wobec Palestyny, w tym na blokadę Strefy Gazy, jako główny powód tego exodusu. Choć nie jest to oczywiście bez znaczenia, to presja występuje jednak także ze strony muzułmańskiej, co wpisuje się w ogólny obraz zanikania chrześcijaństwa na muzułmańskim Bliskim Wschodzie.

W Strefie Gazy istnieją tylko trzy chrześcijańskie kościoły: katolicki, prawosławny i protestancki. Ten ostatni jest w zasadzie zamknięty, gdyż liderzy społeczności protestanckiej wyjechali z Gazy w 2007 r., po zamordowaniu jednego z nich, Ramiego Ajada, który prowadził też księgarnię chrześcijańską. Natomiast kościół prawosławny został zaatakowany w 2011 r. Niektórzy duchowni chrześcijańscy bronią jednak Hamasu, twierdząc, że ataki były dziełem grup salafickich, przed którymi Harnaś ochrania chrześcijan. Chrześcijanie w Gazie nie mogą jednak publicznie świętować Bożego Narodzenia.

Na Zachodnim Brzegu jest lepiej, choć nie idealnie. Artykuł 18 palestyńskiej konstytucji z 2002 r. gwarantuje pełną wolność religijną, ale niektórzy skarżą się na nieformalną dyskryminację, np. w zakresie obrotu ziemią. Większość palestyńskich chrześcijan czuje jednak ścisłą więź ze swoimi muzułmańskimi rodakami i podobnie jak oni skarży się przede wszystkim na utrudnienia ze strony Izraela. Chodzi m.in. o mur, który przechodzi również przez Betlejem, a także o stale rozprzestrzeniające się osiedla żydowskie, których powstawanie jest niezgodne z

porozumieniami izraelsko-palestyńskimi z Oslo. Obecnie proces pokojowy jest w zasadzie martwy, a prawdopodobieństwo powstania państwa palestyńskiego bliskie zeru. Powrót Beniamina Netanjahu do władzy i perspektywa wejścia do rządu fundamentalistów ortodoksyjno-syjonistycznych, którzy uważają, że cała Palestyna, aż do rzeki Jordan, powinna należeć do Żydów, jeszcze pogarsza sytuację.

Palestyńscy chrześcijanie, podobnie jak muzułmanie, narzekają na konfiskaty ziemi, restrykcje w poruszaniu się, coraz mniejsze poczucie bezpieczeństwa i ogólne problemy ekonomiczne. Bezrobocie w Betlejem wynosi 11 proc, i jest wyższe od średniej na Zachodnim Brzegu (22 proc.]. Tymczasem umowa koalicyjna Netanjahu z partiami religijnych syjonistów przewiduje legalizację osiedli i rozbudowę infrastruktury łączącej je z Izraelem, co oznacza kolejne utrudnienia dla Palestyńczyków, w tym chrześcijan. Można się też spodziewać przychylności rządu dla powstawania kolejnych osiedli, co najprawdopodobniej doprowadzi do nowych walk z Palestyńczykami i być może stanowić będzie gwóźdź do trumny miejscowego chrześcijaństwa, znów wziętego w dwa ognie.

Jednym z głównych źródeł dochodu Betlejem jest turystyka, ale mieszkańcy narzekają, że przyjeżdżający do bazyliki Narodzenia Pańskiego spędzają w mieście tylko kilka godzin, po czym wracają na izraelską stronę, a to oznacza, że tylko niewielka część ich wydatków zostaje po stronie palestyńskiej. Sama bazylika, zgodnie z wydanym w 1853 r. przez osmańskiego sułtana Abdiilmecida dokumentem, uznanym później w traktacie berlińskim z 1878 r. za akt prawa międzynarodowego, znajduje się pod wspólną pieczęcią prawosławnych (Patriarchatu Jerozolimy), katolików oraz Ormian (Kościoła Apostolskiego). W kwietniu 2002 r., podczas drugiej intifady kilkudziesięciu uzbrojonych bojowników różnych formacji palestyńskich weszło do bazyliki, uciekając przed oddziałami izraelskimi, które wkroczyły do Betlejem. W świątyni znajdowało się wówczas ponad 200 mnichów oraz innych osób, które również się tam schroniły. Izraelczycy rozpoczęli 38-dniowe oblężenie, w trakcie którego dochodziło do ostrzału z obu stron, a ośmiu Palestyńczyków zginęło. Ucierpiała też mocno sama bazylika.

Dokładnie 10 lat później UNESCO na wniosek Palestyny (przyjętej do tej organizacji w 2011 r.) wpisało bazylikę na listę światowego dziedzictwa. Wywołało to spore kontrowersje, gdyż odbyło się w tzw. trybie pilnym, co miało być uzasadnione nagłą koniecznością remontu i utrudnieniami ze strony Izraela w sprowadzaniu odpowiednich materiałów. Chrześcijanie nie byli przy tym entuzjastami tego kroku, gdyż obawiali się, że krytyczne stanowisko Izraela doprowadzi do jeszcze większych komplikacji, co w istocie nastąpiło, a w końcu 2018 r. zarówno Izrael, jak i USA w ogóle opuściły UNESCO.

Różne grupy chrześcijańskie na świecie sprzecząją się, kto jest winny zanikaniu

Chrześcijanie znikają z Betlejem

Wpisany przez Aron Kohn - Hajfa, Izrael

Czwartek, 16 Luty 2023 00:00 - Zmieniony Czwartek, 19 Styczeń 2023 09:04

chrześcijaństwa w Palestynie. Sympatyzująca z Izraelem chrześcijańska prawica w USA obarcza winą radykalnych islamistów, wskazując na ogólne zjawisko zmniejszania się liczby wyznawców Chrystusa w krajach muzułmańskich. Według badań Pew Research w latach 1900-2010 odsetek chrześcijan na Bliskim Wschodzie i w północnej Afryce zmniejszył się z 10 proc. do 5 proc. Obecnie, po pożodze arabskiej wiosny i aktywności Państwa Islamskiego, zapewne jest jeszcze gorzej. Ale sami Palestyńczycy, bez względu na wyznanie, nie darzą Izraela sympatią i mają ku temu powody. To negatywne uczucie jest zresztą odwzajemnione.

Opracował: Aron Kohn - Hajfa, Izrael